GLOBALNIE · ANALIZA

„ZACHÓD ZAJMUJE NEOKOLONIALNE STANOWISKO WOBEC INNYCH PAŃSTW". ROSYJSKA NARRACJA A POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

Szymon Wiśniewski · 9 lipca 2021



Kilka dni po spotkaniu Joe Bidena z Władimirem Putinem, szef rosyjskiej dyplomacji opublikował artykuł „O prawie, prawach i zasadach", w którym skrytykował politykę zagraniczną państw Zachodu, a także odniósł się do stosunków społecznych panujących w USA oraz na Starym Kontynencie. Mimo że tekst Ławrowa nie wywołał większego echa w polskiej prasie oraz wśród przedstawicieli kluczowych ośrodków analitycznych, to należy przyjrzeć się jego zasadniczym elementom, gdyż stanowi doskonały probierz umożliwiający zrozumienie rosyjskiej narracji dotyczącej polityki międzynarodowej.

Siergiej Ławrow rozpoczyna swój artykuł od zreferowania spotkania przywódcy Rosji z prezydentem Stanów Zjednoczonych w Genewie, które jego zdaniem było „szczere" i „konstruktywne". Stwierdza on, że rozmowy zakończyły się uzgodnieniem o rozpoczęciu konsultacji na temat stabilności strategicznej, tj. niedopuszczalności wybuchu wojny nuklearnej, współpracy w zakresie cyberbezpieczeństwa, działalności misji dyplomatycznych oraz regionalnych konfliktów zbrojnych. Władimir Putin w rozmowie z Joe Bide-

nem wskazał ponadto, że dialog między państwami jest możliwy wyłącznie z poszanowaniem równowagi interesów stron. Ławrow zauważa, że o ile podczas rozmów nie było żadnych zastrzeżeń, to natychmiast po ich zakończeniu amerykańscy urzędnicy zaczęli stawiać Rosji szereg warunków, grożąc, że jeżeli nie zostaną one spełnione, to Kreml znajdzie się pod presją polityczną.

> **Szef rosyjskiej dyplomacji zaznacza, iż harmonogram wizyty Joe Bidena w Europie ułożony został w ten sposób, by zademonstrować, że Zachód jest bardziej zjednoczony niż kiedykolwiek, że w sprawach międzynarodowych zamierza mówić jednym głosem oraz że będzie wywierał nacisk na Rosję i Chiny.**

Cykl spotkań prezydenta USA z europejskimi politykami oznacza powrót Stanów Zjednoczonych na Stary Kontynent i „konsolidację państw pod skrzydłami nowej administracji w Waszyngtonie". Zdaniem Ławrowa większość państw członkowskich UE i NATO przyjęła ten zwrot w polityce międzynarodowej z zadowoleniem. „Ideologiczną podstawą zjednoczenia »zachodniej rodziny« stało się deklarowanie przywiązania do wartości liberalnych jako »gwiazdy przewodniej« rozwoju ludzkości. Waszyngton i Bruksela bez fałszywej skromności nazwały się »kotwicą demokracji, pokoju i bezpieczeństwa« w przeciwieństwie do »autorytaryzmów w jakiejkolwiek formie«, deklarując zamiar częstszego stosowania sankcji w celu »wspierania demokracji na całym świecie«" – stwierdził szef MSZ.

Ławrow zwraca także uwagę na przyjętą przez Joe Bidena i Borisa Johnsona tzw. zaktualizowaną wersję Karty Atlantyckiej, która w pierwotnej wersji została podpisana 14 sierpnia 1941 roku przez premiera Winstona Churchilla oraz prezydenta Franklina Delano Roosevelta. Zarzucił on Bidenowi i Johnsonowi, że nie wspomnieli o historycznej roli ZSRR oraz innych państw w podpisaniu dokumentu, który stał się fundamentem antyhitlerowskiej koalicji. Uwaga poczyniona przez szefa rosyjskiej dyplomacji wpisuje się w politykę historyczną Rosji, której zasadniczym elementem jest podkreślanie wkładu Związku Radzieckiego w zwycięstwo nad III Rzeszą. W tzw. Nowej Karcie Atlantyckiej możemy przeczytać, że sygnatariusze zobowiązują się, „by ściśle współpracować ze wszystkimi partnerami, którzy podzielają nasze demokratyczne wartości i by przeciwdziałać wysiłkom tych, którzy chcą podważyć nasze sojusze i nasze instytucje". Ławrow zarzuca, że celem dokumentu jest stworzenie swojego rodzaju „punktu wyjścia do budowania nowego porządku światowego, ale wyłącznie według »zachodnich zasad«". Zauważa on, że takie działanie jest nakierowane na pogłębianie ideologicznych podziałów między liberalnymi demokracjami a wszystkimi innymi państwami.

Siergiej Ławrow zaznacza, że Rosja i Chiny zostały zaklasyfikowane jako nośniki autorytaryzmu i główne przeszkody w realizacji zachodnich zasad. „Pekin oskarżany jest o zbyt agresywne promowanie swoich interesów gospodarczych (projekt „Jeden Pas – Jedna Droga"), budowanie potęgi militarnej i technologicznej w celu zwiększenia swoich wpływów. Rosja jest obwiniana o »agresywną politykę« w wielu regionach, w rzeczywistości podszywając się pod moskiewską linię przeciwstawiania się ultraradykalnym i neonazistowskim tendencjom w polityce sąsiednich państw, które ograniczają prawa Rosjan oraz innych mniejszości narodowych, oraz wykorzeniają język, edukację i kulturę rosyjską. Nie podoba im się też to, że Moskwa wspiera kraje, które stały się ofiarami zachodnich awantur i zostały zaatakowane przez międzynarodowy terroryzm z groźbą utraty państwowości, jak miało to miejsce w Syrii". Podane przez Ławrowa

argumenty wpisują się w retorykę Kremla stosowaną od lat w odniesieniu do konfliktu ukraińskiego czy syryjskiego. Mimo że te tezy mogą się wydawać wyświechtanym frazesem, to ich zastosowanie jest dowodem na bardzo charakterystyczną cechę rosyjskiej dyplomacji, jaką jest stałość narracji niezależnie od czasu oraz aktualnych okoliczności politycznych.

Zdaniem szefa rosyjskiej dyplomacji główny nacisk Zachód kładzie na politykę wewnętrzną tzw. państw niedemokratycznych. „Stąd żądania wobec Moskwy i Pekinu (oraz innych państw), by przestrzegały zachodnich zaleceń dotyczących praw człowieka, społeczeństwa obywatelskiego, opozycji, mediów, funkcjonowania struktur państwowych i zależności między strukturami władzy. Ogłaszają swoje »prawo« do ingerowania w sprawy wewnętrzne innych krajów w celu zaimplementowania demokracji w swoim rozumieniu, Zachód natychmiast traci zainteresowanie rozmową, gdy tylko zaproponujemy omówienie zagadnień demokratyzacji stosunków międzynarodowych, w tym porzucenia arogancji oraz chęci współpracy w oparciu o powszechnie uznane zasady prawa międzynarodowego, a nie reguły [Zachodu – przyp. SW]".

Ławrow zaznacza, że zwiększając sankcje i inne środki bezprawnego nacisku na suwerenne rządy „Zachód wtłacza totalitaryzm w sprawy międzynarodowe, zajmuje imperialne, neokolonialne stanowisko w stosunku do innych państw". Bez wątpienia jest to jeden z najostrzejszych fragmentów artykułu szefa rosyjskiej dyplomacji. To wręcz zaskakujące, że wytrawny dyplomata, jakim bez wątpienia jest Siergiej Ławrow, dopuszcza się tak jednoznacznych oskarżeń. Z reguły do tego rodzaju wystąpień oddelegowywani byli politycy pokroju Władimira Żyrinowskiego. Jednakże znaczenie tej wypowiedzi należy interpretować jako reakcję na systematycznie czynione oskarżenia, jakie padały i padają pod adresem Moskwy.

Krytykując polityków zachodnioeuropejskich, Siergiej Ławrow nie wrzuca wszystkich do jednego wora. Nie zapomina o swoich sojusznikach pokroju Matteo Salviniego czy Marine Le Pen. „Impas takiego bezkompromisowego kursu rozumieją rozsądni politycy w Europie i Ameryce. Oni – choć niepublicznie – zaczynają rozumować pragmatycznie, uznając, że na świecie istnieje więcej niż jedna cywilizacja, że Rosja, Chiny i inne wielkie mocarstwa mają własną tysiącletnią historię, własne tradycje, wartości, sposób życia" – pisze. Dyplomata zwraca uwagę, że bezsensowne jest wysuwanie na pierwszy plan pytania, czyje wartości są lepsze lub gorsze. Uważa, że czas najwyższy, żeby przedstawiciele Zachodu porzucili poczucie własnej wyższości i zaprzestali pouczać inne państwa ze względu na to, że nie są one demokracjami, a w związku z tym potrzebują pomocy.

Zdaniem Ławrowa powstanie wielobiegunowego świata jest rzeczywistością i próby ignorowania tego faktu są olbrzymim błędem. Uważa on ponadto, że takie podejście nie przybliży społeczności międzynarodowej do rozwiązania realnych problemów, które wymagają dialogu i szacunku najsilniejszych państw świata w oparciu o powszechnie uznane normy prawa międzynarodowego, takie jak suwerenna równość państw, nieingerowanie w sprawy wewnętrzne, pokojowe rozstrzyganie sporów oraz prawo narodów do samostanowienia.

> **Siergiej Ławrow w instrumentalny sposób powołuje się na podstawowe normy prawa międzynarodowego. Wymieniając jedne z najważniejszych zasad kształtujących współczesny system prawnomiędzynarodowy, dokonuje niejako ich gradacji. Nie jest przypadkiem,**

że wśród nich nie znalazła się zasada integralności terytorialnej państw, która naruszona została przez Kreml podczas inwazji na Krym w 2014 roku. Jednocześnie podnosząc argumenty prawne, odbija piłeczkę w stosunku do Zachodu, wysyłając sygnał: wy też nie jesteście święci!

„Zbiorowy historyczny Zachód, który zdominował wszystkich od pięciuset lat, nie może nie zdawać sobie sprawy, że ta era bezpowrotnie odchodzi, ale chciałby zachować pozycje, sztucznie spowalniając obiektywny proces kształtowania się świata policentrycznego" – stwierdził szef rosyjskiej dyplomacji.

Nie zabrakło również sztandarowego argumentu podnoszonego przez rosyjskich polityków w odpowiedzi na zarzut prowadzenia przez Moskwę agresywnej polityki, czyli złożone przywódcom ZSRR obietnice o nierozszerzaniu NATO na wschód. „Widocznie staroruski zwyczaj nie zakorzenił się na Zachodzie, kiedy ludzie podają sobie ręce – bez żadnych dokumentów – święcie dotrzymują słowa".

Dyplomata uważa, że państwa Zachodu uderzają w ludzką naturę. „W szkołach w wielu krajach zachodnich w ramach programu nauczania, dzieci są przekonywane, że Jezus Chrystus był biseksualny. Próby rozsądnych polityków mające na celu ochronę dzieci przed agresywną propagandą LGBT spotykają się z wojowniczymi protestami w »oświeconej Europie«. Następuje atak na fundamenty wszystkich światowych religii, na kod genetyczny kluczowych cywilizacji planety" – stwierdził w artykule minister spraw zagranicznych Rosji.

Kreml pozycjonuje się zarówno jako obrońca tradycyjnych wartości, jak i ostoja wolności. Ławrow sądzi, że za poczuciem wyższości państw Zachodu kryje się lęk przed podjęciem otwartej rozmowy z przedstawicielami innych przekonań niż „ultraliberalne" i „neokonserwatywne". Zdaniem dyplomaty Rosjanie reprezentują przekonania „przesiąknięte matczynym mlekiem", „odziedziczone po wielu pokoleniach przodków przekazanych za pomocą wiary i tradycji".

Ławrow w artykule nie pominął także polskiego wątku. Uważa on, że polityka UE w coraz większym stopniu jest determinowana przez „agresywną rusofobiczną mniejszość". W jego opinii to Polacy i przedstawiciele państw bałtyckich storpedowali spotkanie Putina z Merkel i Macronem. Trzeba przyznać, że rosyjski dyplomata przypisuje niebywałą sprawczość w Europie polskim, a także bałtyckim politykom, którzy również – zdaniem Ławrowa – mieli doprowadzić do nałożenia kolejnych sankcji na Moskwę. Wytyka on dodatkowo polityczne zaangażowanie państw europejskich na obszarze byłego ZSRR bez jakichkolwiek konsultacji z Rosją. „Arogancki stosunek do innych członków społeczności światowej pozostawia Zachód po »złej stronie historii«" – stwierdził.

Dyplomata w artykule udziela instrukcji, jak powinno postępować się z Rosją na arenie międzynarodowej. „Poważne, szanujące się państwa nigdy nie pozwolą rozmawiać ze sobą na podstawie ultimatum". Stwierdza on, że podstawą wszystkich dokumentów programowych Federacji Rosyjskiej w sferze polityki zagranicznej jest samodzielność, niezależny rozwój oraz ochrona interesów narodowych, ale z za-

strzeżeniem gotowości do negocjacji z partnerami zewnętrznymi na równych prawach. „Pozwolę sobie raz jeszcze podkreślić to, co wielokrotnie powtarzał prezydent Władimir Putin: jednostronnych ustępstw z końca lat 90. nie było i nigdy nie będzie. Jeśli chcecie współpracować, odzyskać utracone zyski i reputację – usiądźcie, aby uzgodnić warunki współpracy w poszukiwaniu uczciwych rozwiązań i kompromisów" – zaznaczył.

> **Zdaniem Ławrowa w kontekście policentryzacji międzynarodowego układu sił konieczna będzie reforma Rady Bezpieczeństwa ONZ. Organ – jego zdaniem – musi być wzmocniony o wpływy państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej w celu eliminacji „anomalnej nadreprezentacji państw Zachodu".**

„Niezależnie od czyichkolwiek ambicji i zagrożeń, nasz kraj będzie nadal prowadził suwerenną, niezależną politykę zagraniczną, a jednocześnie zawsze będzie proponował jednoczącą agendę na arenie międzynarodowej, opartą na realiach różnorodności kulturowej i cywilizacyjnej współczesnego świata. Konfrontacja, bez względu na motywację, nie jest naszym wyborem [...]. Będziemy nadal promować tworzenie takiej kultury komunikacji międzypaństwowej, która opierałaby się na najwyższych wartościach sprawiedliwości i pozwoliłaby zarówno dużym, jak i małym krajom na pokojowy i swobodny rozwój. Zawsze pozostajemy otwarci na uczciwy dialog ze wszystkimi, którzy wykazują wzajemną gotowość do znalezienia równowagi interesów – na solidnej, niewzruszonej podstawie prawa międzynarodowego. To są nasze zasady" – zakończył.

Artykuł „O prawie, prawach i zasadach" autorstwa Siergieja Ławrowa ma zasadniczy cel – krytykę Zachodu za pomocą tych samych narzędzi retorycznych, które stosuje się od lat w stosunku do Rosji. Dyplomata wielokrotnie podkreślał, że to Stany Zjednoczone oraz państwa UE promują dyktaturę na arenie międzynarodowej, a także naruszają podstawowe normy prawa międzynarodowego. Nie bez znaczenia jest także rola, jaką ma spełnić artykuł na użytek polityki wewnętrznej. Nieuchronnie zbliżają się wrześniowe wybory parlamentarne. W celu mobilizacji elektoratu wokół władzy w rosyjskiej rzeczywistości społeczno-politycznej niezbędne jest wzbudzenie wśród obywateli wzniosłych uczuć. Politykiem, który oprócz Władimira Putina kreuje takie emocje, jest właśnie minister spraw zagranicznych. Jest on symbolem marzenia Rosjan o wielkości, o tym, z czego mogą być naprawdę dumni. Ławrow jest uosobieniem siły i sprawczości na arenie międzynarodowej. W momentach kryzysu pozwala on uwierzyć, że nawet jeżeli Rosjanie nie mają recepty na bolączki gospodarcze czy społeczne, to mają politykę zagraniczną, która prowadzona jest w sposób odpowiedzialny. „Może i nie mamy tylu pieniędzy co na Zachodzie, ale przynajmniej po naszych ulicach nie chodzą zboczeńcy i liczy się z naszą potęgą cały świat" – myślą Rosjanie.

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/zachod-zajmuje-neokolonialne-stanowisko-wobec-innych-panstw-rosyjska-narracja-a-polityka-miedzynarodowa/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć